Nro 118.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA

Sobota dnia 3 Kwietnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

Pan Michał Lewiński referent sekcji ogólnéj, dyrekcji kontroll kommissji rządowéj przychodów i skarbu, mianowany został naczelnikiem sekji politycznéj i statystycznéj, w kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji; P. Jan Tafiłowski magister budownictwa i miernictwa otrzymał posadę zastępcy budowniczego obwodu Rawskiego.

Dnia wczorajszego Piotr Zadrojkowski wyrobnik na Solcu pod N. 2966 zamieszkały, przewożąc Wisłą troje ludzi czołnem do Czerniakowa, pędem wody zaniesiony został pod galary, a uderzone czółno o takowe przewróciło się natychmiast; troje ludzi zdołało się wyratować, atoli wyrobnik Zadrojkowski pomimo wszelkich starań, wydobyty z wody być nie mógł. Pozostawił żonę i czworo dzieci.

W tych dniach wyszedł z druku zeszyt 2 *Pamiętnika umiejętności fizycznych etc.*; znajdują się w nim następujące artykuły: Nowa teorja wiatraków; przez F. P. (Dalszy ciąg i dokończenie). O glutenie, przez S. R. O mierzeniu sił elektrodynamicznych i o dochodzeniu za ich pomocą temperatury płomienia; przez J. K. S. Badania Wollastona nad słonością wody morza Śródziemnego. O fabryce cukru Olszanickiéj. Projekt sprowadzenia gazu wodorodnego węglistego z Staffordshire do Londynu; przez R. S. Źródła gazu palnego w Ameryce północnéj. Wypadki z dziesięcioletniego używania lampy Davyego w kopalniach angielskich. O twardnieniu gipsu według P. Gay-Lussac. Odpowiedź na uwagi i t. d.; przez A. Radwańskiego (z przypiskiem; przez S. J). *Wiadomości rozmaite:* Zgromadzenie niem. natury badaczów. Zadania do nagrody w Getyndze. ... w Harlem. Kamień Labrador. Podnoszenie się z balonem. Wino amerykańskie. Przechowanie masła. Para w bednarstwie. Spożycie kwasorodu. Rozpoznanie krwi. Biblijna historja naturalna. Napisy. Skład minerałów. Kadm. Rogniat. Papiernie w Prusiech. *Nowe dzieła*: (Wiadomości lub doniesienia o dziesięciu nowych dziełach). Przypis do rzeczy: o glutenie; przez S. R. Dostrzeżenia meteor. obs. astr. warsz. z miesiąca lutego. — Pamiętnik fizycznych, matematycznych i statystycznych Umiejętności, z zastosowaniem do przemysłu, wydawany przez M. A. Pawłowicza i S Janickiego, wychodzić będzie w piérwszych dniach każdego miesiąca w zeszytach nie koniecznie równéj zawsze objętości; w końcu jednak roku zebrane razem zeszyty, złożą jednę xięgę najmniéj 720 stronnic zawierającą, która się opatrzy osobnym tytułem i całorocznym spisem rzeczy. Ryciny dołączać się będą w miarę potrzeby. — W Warszawie przedpłata wynosi rocznie 20 złp. kwartalnie 6 zł. Przyjmuje się: u wydawców *M.* A. Pawłowicza, ulica Krak. Przedm. N. 403 i u S. Janickiego, ulica Sto-Krzyska Nr. 1339, w kantorze drukarni Gałęzowskiego i kom., w xięgarniach i głównych składach pism czasowych.

Wyszły z druku trzy ostatnie tomy Bibljoteki Narodowéj wydania Fr. S. Dmochowskiego, obejmujące tom 3, 4 i 5 dzieł Zabłockiego. Zamkniętą została prenumerata na część piérwszą Bibljoteki Narodowéj. Prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie dodatkowy tom trzynasty obejmujący resztę pism Zabłockiego, wiadomość o jego życiu i dziełach, tudzież listę prenumeratorów; o wyjściu tego dodatkowego tomu, publiczność przez gazety uwiadomioną zostanie. Na drugą część Bibljoteki Narodowéj to jest na drugie dwanaście tomów osobny prospekt wyjdzie.

Mości Panie Redaktorze! Wyczytałem w 115 numerze Kurjera Polskiego skargę przeciw kapeluszom podpisaną przez panią Czepek. Ja zanoszę do pana zażalenie na berety: na czepce kolosalnéj szerokości, które również jak kapelusze nigdy w teatrze postaćby nie powinny, bo cały widok odejmują. Wystaw sobie pan, jakie było moje zmartwienie, gdy dni temu kil-

ka, udawszy się na teatr, usiadłem w krześle, obok którego zajmowały miejsce dwie damy w ogromnych czepcach tulem i wstęgami upstrzonych i nastroszonych; zaś przedemną były dwie osoby, ubrane w berety, kłosami, kutasami, piórami przystrojone. Znalazłem się w stanie zupełnego oblężenia. Ani gry aktorów widzieć ani nawet głosu ich słyszeć nie mogłem, bo ten tłumił się w zakrętach czepców, beretów i w lesie ich ozdób. Mniejsza o sztukę i grę aktorów, pomyśliłem sobie, drugi raz pójdę na paradys, to ją ujrzę lepiéj. Lecz niedaleko odemnie, siedziała piękność, o któréj powiedziano mi, że posiada wszelkie przymioty duszy również w tak wysokim stopniu, jak urocze wdzięki w twarzy. Pragnąłem się więc przypatrzyć temu rzadkiemu zjawieniu, ale próżne były moje w tym celu zabiegi. Nakręciłem się głową na wszystkie strony że mnie aż szyja zabolała i tylko raz przez szparkę w czepcu, ujrzałem oczy téj nadobnéj osoby. Niechże teraz każdy osądzi, czyli nie słusznie gniewam się na szerokie czepce i berety. — Jestem etc. *Dąsacz.*

(A. n.) Są u nas ludzie, którzy pragną wszystko zmniejszać; każdy przedmiot który widzą zdaje im się za wielki. Własny rozum, własne widzenie rzeczy ograniczają do najmniejszych pojęć, najmniejszych wyobrażeń. Takich to umysłów płodem jest *Chłopiec stodukatowy* parodja Chłopa miljonowego. Sztuka niemiecka nastrzępiona czczą okazałością zewnątrz, a niemająca żadnéj zalety wewnętrznéj, zdawała im się dziełem nadzwyczajném; postanowili przeto na wzór tego dzieła napisać sztukę polską to jest małą, postanowili tego olbrzyma zmniejszyć i zmniejszyli. Czytałem w pewnym autorze starożytnym, że Ateńczykowie o mało nie zabili człowieka który śmiał powątpiewać czy Ateńczykowie zdołają zbudować tak wielki okręt jak Fenicjanie. Co za różnica między Ateńczykami a naszemi twórcami, miłośnikami i wielbicielami małych rzeczy! Wracając do *Chłopca* czy może być co obrzydliwszego jak potwór wystawiający kobietę z kaczą głową i długim dziobem. Dodajmy do tego nieprzystojne wyrazy w scenie z tym potworem, i w drugiéj z szynkarką; nadto mnóstwo płazkich konceptów i dwuznaczników; otoż sztuka zdolna zaiste sprawić obrzydzenie i na najgrubszych nerwach! Jakoż za każdém wystawieniem kilkanaście osób wychodzi przed sztuką lub śród sztuki, nie mogąc znieść ani widoku potwora ani brukowego dowcipu pisarza. Jednak autor *Chłopca* znalazł obrońcę. Pan T. z Gazety Warsz. zasłania go jak puklerzem wyrazami: Teatr Rozmaitości, które autor położył na drukowanym exemplarzu swéj sztuki. Pan T. nie chwali *Chłopca*, lecz sądząc że Teatr Rozmaitości jest dla gminu, mniema iż takie sztuki na nim wystawiane być mogą. Może przeznaczenie Teatru Rozmaitości dla gminu było w myśli jego założycieli, ale praktycznie tak się nie stało. Za otworzeniem Teatru Rozmaitości żywa i naturalna gra młodych artystów ściągała i ściąga liczną publiczność, która dawniéj bywała w T. N. na komedjach póki te dobrze były grywane i która tam jeszcze na opery uczęszcza. Gmin nigdy na T. R. nie miał przystępu. Podobnie oprócz *Kucharek* i teraz *Chłopca* nie dano na nim żadnéj sztuki dla gminu. Toż samo jest z artystami. Niespominając innych, ani panna Chojnacka ani P. Panczykowski nie są artystami dla gminu. J. L. Ż.

Koncert małego Leskiewicza w Teatrze Narodowym sprowadził znaczną liczbę słuchaczów którzy zapełnili wszystkie prawie loże i krzesła. Do wysokiego stopnia biegłości, doprowadzono palce tego drobniuchnego fortepjanisty, wszystkie trudności w kompozycjach Herca, Kalkbrennera i Czernego przezwyciężał z nadzwyczajną szybkością, siłą i dokładnością. Czas, dobre wzory, i ochrona od pochlebstw mogą uczynić kiedyś z Leskiewicza fortepjanistę wysokiego rzędu, dziś nawet lewa ręka i tryl są wykształcone do tego stopnia, iż w podziwienie wprawiają. Uwertura Cherubiniego

z Lodoiski przyjemnie rozpoczęła wieczór. Arja którą śpiewał P. Żylinski, nie przypomina Rossiniego, co bardzo teraz u nas zalecają młodym kompozytorom, przyznać nawet należy że jest do niczego niepodobna. Przy warjacjach na skrzypcach z Chłopa, słuchaczom przypomniał się szczęśliwie naprowadzony motiv ze śpiewki „Braciszku mój, jakże głupi zamiar twój.„ Wszystkich popisujących się rzęsistemi oklaskami okrywano.

(A. n.) W dniu przedonegdajszym P. *Teodorowicz* okazał po trzeci raz w sali konserwatorjum muzycznego dowody swéj nadzwyczajnéj siły połączonéj z niewyrównywaną gibkością ciała i zręcznością w sztuk wykonywaniu. Liczne oklaski i głośne brawa, dawane artyście przez zadowoloną publiczność, najlepszą są jego nagrodą. Życzyćby nam należało, aby wystawienie to, nie było już ostatniem, i aby nam jeszcze P. Teodorowicz kilka wieczorów uprzyjemnić zechciał. J. O.

Dnia wczorajszego ukończono most stary na Wiśle.

Na wczorajszéj giełdzie warszawskiéj; żądano za polskie listy zastawne, nieliczęc w to wartości kuponu wynoszącéj złp. 1 gr. $3\frac{1}{3}$; po 98 gr. 15; płacono za polskie obligacje udziałowe po 386 dawano 380; za dowody Kom. Cen. Lik. za żołd po 36 dawano 35; za dukaty hollenderskie nowe po 19 zł. 25 gr.; dukaty stare ważne po 19 zł. $22\frac{1}{2}$ gr.; za rossyjskie assygnaty po $181\frac{3}{4}$ dawano po 181.

Wczoraj wyciągnięto z koła loterji liczbowéj następujące Numera: 86. 57. 68. 58. 28.

Przyjechali do Warszawy. — Linda Bonawentura 927 Chłodna; Czarnowski Xawery 584 Długa; Kozłowski Sebastjan 2689 Bednarska; Baczyński Edward 1056 Król.; Lasocki Antoni 2768 Alexandrja; Dangiel Tomasz 1064 Kieltz; Garlicki Józef tamże.

Dziś zrana stopni ciepła 4. — Wczoraj w południe 4.

TEATR NARODOWY. Dziś: ko. Cudzoziemczyzna. Zakończy balet Ogrodnik Arlekinem.

Wiadomości Zagraniczne.

N. Pan zwiedziwszy osady wojskowe w gubernji Nowogrodzkiéj, wyjechał do Moskwy i stanął tam w dobrém zdrowiu d. 7 marca p. d. k. Nazajutrz zaszczycił obecnością swoją koncert dany przez najpiérwszych artystów muzycznych dawnéj stolicy państwa. Tegoż samego dnia raczył znajdować się na wieczorze u xiężnéj Szczerbatow, małżonki jenerała adjutanta.

Na przedstawienie Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Konstantego Najjaśniejszy Pan raczył mianować jenerała brygady wojsk polskich Suchorzewskiego kawalerem orderu ś. Anny klassy piérwszéj, za gorliwość okazaną w służbie.

Wspomnieliśmy już o unji politycznéj zawiązanéj w Londynie w celu wyjednania reformy parlamentu. Przewodniczył piérwszemu posiedzeniu téj unji P. O'Connell. Udzielamy dziś czytelnikom mowę, którą ten Irlandczyk w obec 16,000 zgromadzonego ludu powiedział: "Od czasu, jak z łaski Boga zrzuciłem z siebie na zawsze ohydne więzy polityczne, które katolicy tak długo dźwigali, nie doświadczyłem tak wielkiéj, jak dziś przyjemności, mając sposobność przedstawienia się wam, jako radykalista. Tak! Jestem radykalistą, nieprzyjacielem nadużyć w naszém sądownictwie, szykan, kosztów i zwłok w naszych, tak zwanych władzach sądowych. Tak jest! Pragnę, ażeby prawa nasze były jasne i zrozumiałe, a używanie ich ażeby było tanie, spieszne i nieprzerwane. Powiadają, że sądy otwarte są zarówno dla bogatych, jak dla ubogich; zapewne, takim samym sposobem, jak najpiérwsze hotele. Rząd płaci wojsku, flocie, poborcom podatków; powinienby także utrzymywać urzędników, którzyby ubogim bezpłatnie sprawiedliwość wymierzali. Izba niższa jest tylko izbą wyższą zasiadającą w izbie niższéj. Odczytujemy każdego parlamentu zwyczajną formułę, podług któréj pogwałceniem jest prerogatywy izby niższéj, gdy par członka w izbie niższéj mianuje; słyszeliśmy tą razą, jak reprezentant P. Burdett w obec izby oświadczył, że miejsce

swoje kupił od xięcia Newcastle! System taki jest pożyteczny, mawiał Canning i podobni jemu kuglarze. Zapewne pożyteczny jest dla tych, że powiem wyrazami grabarza w Hamlecie, którzy ciągną nieprawne pożytki; ale dobrodziejstwo, które system ten ludowi wyświadczył, jest dług narodowy, wynoszący 800 mil. f. s., to jest większą summę, jak kiedy bądź w świecie monety wybito. Czy dziś nie jesteśmy tak pilni, nie tak oszczędni, nie tak rozsądni, jak dawniéj, albo nie uczyniliśmy wielkich postępów w fabrykach i machinach? Czy nie mamy już kapitałów w kraju? Nie, nie te są przyczyny. Lecz niemamy żadnych reprezentantów w izbie, którzyby sprawę naszą właściwie zastępowali. Precz z urzędami nieczynnemi! Wszystko jest opodatkowane; chodzimy w opodatkowanych trzewikach, okrywamy głowy opodatkowanemi kapeluszami; już opodatkowani oglądamy po raz pierwszy w życiu światło dzienne i opłacamy się wstępując do grobu. Nienawidzę czczéj gadaniny o wolności handlowéj. Bogacze mogą przy jéj pomocy tanio kupować jedwabie, ale lud drogo chléb opłaca. Jedynie radykalna reforma parlamentu, wolność głosowania, służąca każdemu, oprócz warjatom, oto jedyny środek zaradczy. Jakże się błąkają nasi politycy! Raz mówią oni, że własność powinna być reprezentacji zasadą; drugi raz obstają przy prawie wyborów miasteczek, które nie mają żadnéj własności. Zasada ich nie może się utrzymać, ponieważ w rządzie reprezentowane są ludzkie istoty, a nie własności, albo owce i bydlęta. Na co się przydadzą dwaj reprezentanci 20,000 mieszkańców Westminsteru, jeśli naprzeciw nim postawić można z pół miasteczek Gatton i Old Sarum równą liczbę reprezentantów? Dobijam się o zapewnienie wszystkim prawa wyborów, bo jakkolwiek należy szanować rozmaite stopniowania w społeczności, jednak pod tym względem nie znaczy lord więcéj, jak prosty dzierżawca. Głosowanie powinno się odbywać przez wrzucanie gałek, ażeby zapobiedz przekupstwu. Czas trwania parlamentów powinien być skrócony. Ale gwałtem nie dokażemy niczego; postępowaniem konstytucyjném dopniemy wszystkiego.,, Pan Hunt zaproponował na tém posiedzeniu na członków rady towarzystwa P. P. Cobbet i Owen. "Obadwa (rzekł) będą się równoważyli, pierwszy jest mądry, ale zły, drugi głupi, ale dobry.,,

---

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKEJ POD N° 616.